Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik"

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 46 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 16 kwietnia 1935 r. | Rok XVI

Walka z nonsensem

Polskę można śmiało nazwać krajem paradoksów. Pół miljona bezrobotnych par rąk, obok tysięcy kilometrów dróg... których niema. Setki tysięcy niedojadających bezrobotnych, wtedy, gdy rolnik sprzedaje płody swej ziemi za bezcen.

Jest jakiś potworny nonsens w tej niemożności sprzęgnięcia życia wsi i miast, przywrócenia normalnej, zdrowej, wymiany usług i owoców pracy.

Młode budujące się Państwo Polskie, w ciągu kilkunastu lat powojennych miało wiele zadań do rozwiązania i wiele trudności do pokonania. To też trzeba przyznać, że w ciągu kilkunastu lat walka z tym nonsensem nie była prowadzona należycie. Zajęci umacnianiem państwowości, znosiliśmy cierpliwie ironiczną nazwę „polskich dróg", z bólem serca pokrywaliśmy okrutne straty zadawane wsiom i miasteczkom przez wylewy rzek, a jałmużną zasiłków broniliśmy przed głodową śmiercią setki tysięcy bezrobotnych.

Aż nonsens urósł do rozmiarów ogromnych.

Obywatel, myślący kategorjami państwowemi i rozumujący logicznie, z ulgą przyjął do wiadomości decyzję rządu podjęcia walki z tym nonsensem.

Droga, którą wybrał rząd jest trafna Skoro istnieje potrzeba wielkich robót publicznych, potrzeba budowy dróg i regulacji rzek, skoro mamy setki tysięcy ludzi, którzy z utęsknieniem czekają pracy i zarobku, skoro chłop, jak wybawienia wygląda nabywcy na osełkę masła czy utuczone prosię, należy sprząc te trzy czynniki tak, aby dały harmonijną całość, aby stały się siłą rozpędową normalnych obrotów gospodarczych.

Pracy, przeznaczyło na roboty publiczne w

Państwo za pośrednictwem Funduszu roku 1935/36 poważną kwotę 85 i pół miljona złotych. Wobec trudności budżetowych Państwa — jest to kwota duża, wobec potrzeb życia — absolutnie mała.

Dlatego na odsiecz musi pospieszyć społeczeństwo, a z niem może najżywiej odczuwające te problemy — warstwy pracownicze. „Potworny nonsens", o którym mówiliśmy na wstępie, to nietylko zagadnienie logiki, ekonomji, moralności, ale i bezpieczeństwa Państwa.

Nikt nie może spać spokojnie i spożywać zasłużonych darów Bożych, póki nad Polską rozpościera się straszliwy cień półmiljonowej masy bezrobotnych.

Państwo dało możność każdemu zarabiającemu obywatelowi wzięcia bezpośredniego udziału w zwalczaniu klęski bezrobocia. Pożyczka Inwestycyjna, której subskrypcja rozpoczęła się w dniu 10 kwietnia rb., jest przeznaczona całkowicie na budowę dróg, regulację rzek i inne roboty publiczne.

Dzięki demokratycznemu systemowi subskrypcji, każdy obywatel, posiadający najskromniejsze nawet stałe dochody, może niewielką kwotą przyczynić się do rozbudowy Państwa i usunięcia „potwornego nonsensu". Tembardziej, że nikt nie wymaga od nas darowizny lub nowego podatku.

Kupując obligacje Pożyczki Inwestycyjnej, rozsądnie lokujemy swe oszczędności, korzystając z gwarancyj Państwa całym jego majątkiem. Otrzymujemy godziwe oprocentowanie od pieniędzy pożyczonych Państwu, a prócz tego trzykrotnie w ciągu roku bierzemy udział w losowaniu krociowych premij.

Współpraca nad ożywieniem gospodarczem w kraju

TRÓJGŁOS PRZEDSTAWICIELI HANDLU POLSKIEGO O POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ

(Iskra). W ożywieniu gospodarczem kraju, w bardzo dużym stopniu zainteresowane jest kupiectwo, którego obroty wzrastają w stosunku do zwiększającej się siły nabywczej mas pracujących i rozszerzania się rynku zbytu. Wobec tego, że akcja inwestycyjna, sfinansowana ze źródeł Pożyczki Inwestycyjnej, przyniesie niewątpliwie ożywienie gospodarcze kraju, przedstawiciel Ajencji „Iskra," zwrócił się do prezesów 3-ch centralnych organizacyj kupieckich z prośbą o wyrażenie swej opinji o wpływie, jaki powodzenie Pożyczki Inwestycyjnej wywrzeć może na obroty w handlu.

OPINJA PREZESA STOW. KUPCÓW POLSKICH P. BOGUSŁAWA HERSEGO.

— Przed półtora rokiem — oświadczył nam p. Prezes Herse — w okresie przygotowawczym do emisji Pożyczki Narodowej, były wśród kupiectwa poważne obawy, że ten wielki wysiłek finansowy społeczeństwa odbije się niekorzystnie na obrotach handlu. Przewidywano, że handel odczuje obniżenie obrotów w tym okresie, gdy napływać będą raty Pożyczki Narodowej. Mimo tego całe kupiectwo w Polsce ustosunkowało się do akcji subskrypcyjnej jaknajbardziej pozytywnie, w pełnem zrozumieniu wagi celów, dla których Pożyczka Narodowa została ogłoszona. Całkowite powodzenie pożyczki pozwoliło na stwierdzenie poważnej siły absorbcyjnej naszego rynku pieniężnego, co stwarza dobrą prognozę dla powodzenia subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Jeśli jednak o Pożyczce Narodowej, której przeznaczeniem było wyrównanie niedoboru budżetowego można powiedzieć, że nie przeszła bez wpływu na obroty w handlu, to odwrotnie — do ożywienia obrotów tych w związku z realizacją celów Pożyczki Inwestycyjnej — handel przywiązuje duże nadzieje. Nietylko bowiem cele Pożyczki Inwestycyjnej, jak budowa i ulepszenie szlaków komunikacyjnych lądowych i wodnych, lub rozbudowa floty handlowej, spowodują udoskonalenie się wielu istotnych elementów dla organiz. i tempa handlu polskiego. Ważniejszy bodaj jeszcze dla obrotów w handlu i dla całego naszego życia gospodarczego może być pośredni wpływ ożywienia, jakie w wielu dziedzinach wytwórczości i obrotu spowodować musi Pożyczka Inwestycyjna. Dlatego też naprawdę dobrze zrozumiany interes całego gospodarstwa polskiego, a więc i handlu polskiego wymaga pełnego powodzenia pożyczki, — zakończył nasz rozmówca.

OPINJA PREZESA CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW POLSKICH POSŁA W. WIŚLICKIEGO.

— Rozpisaną przez rząd 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną — oświadczył nam prezes pos. Wiślicki — społeczeństwo powinno powitać z całem uznaniem i zrozumieniem dla jej istotnych celów, mając na względzie tę okoliczność, że uzyskane dzięki niej środki pozwolą na wzmożenie tętna naszego życia gospodarczego, a zatem w niemałym stopniu przyczynią się do złagodzenia skutków nękającej nas depresji.

Wprowadzenie momentu gry w postaci losowania, dającego możność wygrania pokaźnych premij, poza stałem oprocentowaniem, jak również sam charakter papieru, dopuszczonego do wolnego obrotu i notowań giełdowych, — przysporzą niewątpliwie Pożyczce siły atrakcyjnej.

Należy spodziewać się, że społeczeństwo żydowskie, poza momentem natury państwowej wydatnie poprze Pożyczkę Inwestycyjną również z przesłanek czysto gospodarczych, bowiem z jednej strony roboty inwestycyjne, prowadzone na znacznym obszarze Państwa wzmogą poważnie ruch zarówno w przemyśle, jak i w handlu, z drugiej zaś strony spodziewać się należy wzrostu zatrudnienia, w którem — należy się spodziewać — społeczeństwo żydowskie uzyska również udział — zakończył pos. Wiślicki.

OPINJA PREZESA FEDERACJI ZRZESZEŃ PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH, .S. M. FRIEDEGO.

— Przed społeczeństwem naszem — rozpoczął swą opinję prez. Friede — stoi teraz poważne zadanie wchłonięcia Pożyczki Inwestycyjnej. Niewątpliwie zostanie ona ulokowana na rynku z łatwością. Składa się na to wiele przyczyn. Przedewszystkiem cel Pożyczki, przeznaczonej na poważne inwestycje zawiera momenty natury przekonywująco - propagandowej, całe ożywienie naszego rynku pracy i rozbudowy urządzeń, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania życia gospodarczego.

Sama organizacja Pożyczki Inwestycyjnej zawiera elementy atrakcyjne, daje bowem zapewnienie lokaty stałej jak i korzystnej. Wyposażenie Pożyczki Inwestycyjnej w przywileje, uczynienie z niej częściowo pożyczki konwersyjnej, gdyż umożliwia ona zamianę obligacyj Pożyczki Narodowej, papieru imiennego na papier o łatwym obiegu, i obdarzenie posiadaczy jej dużemi szansami wygrania wysokich premij oraz nadpłatę ponad wartość nominalną w cenie wykupu obligacyj umarzanych — jest bardzo szczęśliwem rozwiązaniem organizacji tej pożyczki i dobrą zachętą do lokowania w niej oszczędności. Skutki sfinansowania potrzeb inwestycyjnych z sum tej pożyczki będą tak doniosłe, że w dobrze zrozumianym interesie całego społeczeństwa należy odpowiedzieć na wezwanie rządu najwyższym udziałem w zapisach. Jestem pewien, że społeczeństwo nasze, które nigdy nie zawiodło i tym razem stanie ochotnie do współpracy z rządem dla wspólnego dobra.

Obligacje Pożyczki Inwestycyjnej są nam nietylko użyteczne na wypadek potrzeby złożenia kaucji czy vadium, ale możemy je równeż w każdej chwili sprzedać, bowiem Pożyczka Inwestycyjna dopuszczona jest do swobodnego obrotu giełdowego. Korzystamy również z przywileju zwolnienia od podatków państwowych i samorządowych oszczędności, które ulokujemy w Pożyczce Inwestycyjnej.

Zadanie udziału warstw pracowniczych w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej ułatwi również system subskrypcji, dzięki któremu pracownicy mogą połowę kwoty, zasubskrybowanej na Pożyczkę Inwestycyjną, wnieść obligacjami Pożyczki Narodowej, resztę zaś w dziesięciu ratach miesięcznych.

Gdyby nawet udział w subskrypcji dla niejednego urzędnika czy pracownika — mimo tych korzyści i ułatwień — połączony był z koniecznością pewnego, może nawet dużego wysiłku, nie należy zapominać, że wysiłek ten — to podzielenie się częścią swego dochodu z pozostającym bez pracy kolegą, bez wyrzeczenia się tego dochodu.

Papier pożyczkowy to przecież nie ofiara, lecz oszczędność.

Pamiątkowe odznaczenia niemieckie z wojny światowej

NIE BĘDĄ PRZYZNAWANE OBYWATELOM POLSKIM.

Sprawa nadawania przez rząd Rzeszy Niemieckiej odznak pamiątkowych dla uczestników wojny światowej „EHRENKREUZ FÜR FRONTKÄMPFER" również obywatelom obcych państw wzbudziła żywe zainteresowanie na terenie zachodnich województw Polski.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że odznaka ta, do której zresztą nie są przywiązane żadne zaopatrzenia materjalne, ani też jakiekolwiek świadczenia NIE BĘDZIE PRZYZNAWANA OBYWATELOM POLSKIM.

* * *

Tyle informacja „Iskry". W ten sposób więc stwierdzono, że nie warto i nie należy podpisywać żadnych deklaracyj przedkładanych przez różnych wysłanników mniejszości niemieckiej.

Jeśli przystąpi do Ciebie Czytelniku — ktoś z propozycją podpisania nawet tymczasowej deklaracji i mamić Cię będzie możliwością otrzymywania zasiłku, daj takiemu Panu porządną nauczkę i najlepiej zawiadom o podobnych wypadkach najbliższy posterunek P. P.

WAŻNE WYJAŚNIENIE DLA SUBSKRYBENTÓW POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa. Na szereg pytań delegat do spraw 3% Pożyczki Inwestycyjnej, wyjaśnił, że wszyscy subskrybenci Pożyczki Inwestycyjnej, a więc i ci, co spłacają należność w 10 ratach będą brali już udział w losowaniu wygranych w dn. 1 września br. i dn. 2 stycznia 1936 r. na podstawie świadectw tymczasowych

---

3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna daje pewność lokaty oszczędności. —

Co słychać?

W KRAJU.

+ W hotelu „Europejskim“ w Warszawie popełnił samobójstwo przez powieszenie Grzegorz Maranc, znany finansista i przemysłowiec.

+ Przez Poznań przejechał wielki transport reemigrantów polskich z Francji.

+ Ludwik Wolski z Warszawy zamordował swą 34-letnią żonę Leokadję, wbijając jej w bok nóż. Powód morderstwa nieznany. —

+ Ekspedycja filmowa PAT. dokona zdjęć uroczystej procesji rezurekcyjnej w Pucku, jak również t. zw. „piekutowania“ (kołatania).

+ Pomorska Izba Rzemieślnicza organizuje w dniu 2 czerwca „Święto Rzemiosła Pomorskiego“.

+ Koncern Steinhagen i Saengéor, posiadający w Polsce 4 największe fabryki papieru i budujący piątą fabrykę, wykazał w bilansie za rok ubiegły cztery miljony czystego zysku.

+ W procesie 10 komunistów w Warszawie skazany został obywatel Mandżurji Issat na 5 lat więzienia. Lwowianin Zimmer na 4 lata itd.

+ We wsi Chodowice pod Stryjem wybuchł groźny pożar, który mimo energicznej akcji straży pożarnej, strawił szereg zabudowań gospodarczych jakoteż cerkiew i plebanję.

+ W Sosnowcu ujęto bandę fałszerzy 2 i 5-złotowych monet.

+ Za zdarcie potretu P. Marszałka w składzie tytoniowym został skazany w Tczewie Fr. Hanemann na 6 miesięcy aresztu.

+ Skazany na 10 miesięcy więzienia za podpalenie swego domu W. Banaś z Łodzi, po wysłuchaniu wyroku ukłonił się i rzekł: „Serdeczne Bóg zapłać“!

ZAGRANICĄ.

+ Francuski marszałek Petain wręczył Mussoliniemu najwyższe odznaczenie „Medaile Militaire“.

+ Ponowna burza piaskowa w Ameryce wyrządziła szkód na około 15 miljonów dolarów.

+ Na półtora roku więzienia skazany został w Rostock (Niemcy) ks. prałat Leffert za wystąpienie wykraczające przeciwko ustawie o atakach przeciw państwu i partji.

+ Na 9 maja zwołany będzie Konsystorz półotwarty w sprawie zasięgnięcia opinji biskupów co do najbliższych kanonizacyj.

+ Miasto Lipsk żąda od nauczycieli, aby nauczali dzieci zasad dawnej religji germańskiej.

+ Liczba ofiar nieszczęśliwych wypadków ulicznych w Królewcu w roku 1934 wynosiła 31 zabitych i 1.032 rannych.

+ Japończycy, przejąwszy kolej wschodnio - syberyjską, zwolnili 15.000 pracowników, przeważnie obywateli sowieckich.

+ W Mohylewie chirurg Normalewskij przywrócił w drodze operacji wzrok kobiecie po 15 latach ślepoty.

+ Sześć żon oficerów czerwonej armji zdobyło po raz pierwszy w warunkach zimowych szczyt Kazbeku.

+ W Halle przed filją „Reichsbanku“ dokonano napadu na inkasenta, który został ciężko ranny w głowę. Bandyci porwali tekę z 10 tys. marek i zbiegli samochodem.

+ Władze Śląska niemieckiego zakazały wystawiania sztuki Gustawa Morcinka „Ojcze Nasz“.

+ Stacja radjowa w Berlinie rozpoczęła nadawanie telewizji. Berlin posiada kilkaset odbiorników telewizyjno - radjowych.

+ Bazylika św. Marka została zupełnie odrestaurowana po 28-letnich pracach.

+ Meksykański bank emisyjny nabył w Stanach Zjednoczonych dalszą partję złota w ilości 51.300 uncyj. wartości 1,8 milj. dolarów.

+ Polski statek „Kościuszko“ przybył pomyślnie do Ceuty (Afryka półn.) Uczestnicy wycieczki udali się do Tetuanu w północnem Marokko.

+ Ambasada polska w Waszyngtonie podarowała miastu Kościuszko stan Mississipi) portret olejny generała Tad. Kościuszki, który zawieszono w głównej sali ratusza.

+ We Francji (pod Huck) spadł samolot wojskowy — 3 osoby zostały zabite 2 ranne.

+ W pobliżu Permu (Rosja) na skutek obluzowania się szyn wykoleił się pociąg — 1 osoba poniosła śmierć, 9 zostało rannych.

+ Polska ruchoma wystawa na statku „Dardanus“ przybyła do Singapore, gdzie cieszy się niebywałym sukcesem.

+ Stan zdrowia min. Edena uległ pewnej poprawie. Lekarze zalecają mu wypoczynek w ciągu 4 do 6 tygodni.

Narady w Stresie

Równolegle z rozpoczynającym się W. Tygodniem zbiegł się w polityce europejskiej moment przygotowania decydujących posunięć, których celem jest zapobiezenie niebezpieczeństwu nowej wojny.

Rozpoczęta pod dosc mglistemi auspicjami konferencja trzech mocarstw zachodnich w Stresie, zdaje się jednak przynosić coś więcej ponad spodziewane pierwotnie ogólniki.

Piątkowe oświadczenie Sir John Simona, który zakomunikował konferencji o wyraźnej przez Niemcy gotowości przystąpienia do paktu wschodniego (oczywiście w zmienionej jego formie, — chodzi tu bowiem już nie o pierwszy pakt wzajemnej pomocy, ale o pakt nieagresji) wywołało w Stresie falę optymizmu, — czas pokaże, jak dalece uzasadnionego. Oświadczenie Niemiec oznaczałoby jednak cofnięcie się z dotychczasowego nieustępliwego stanowiska wobec koncepcji zabezpieczenia pokoju w drodze umów regjonalnych i świadczyłoby o gotowości wejścia do systemu gwarancyj kolektywnych. Zmiana ta nie jest z punktu widzenia interesów pokoju europejskiego rzeczą obojętną. Trudno w tej chwili ująć wszystkie momenty, które wpłynęły na decyzję Niemiec, tembardziej, iż w stosunkach z Trzecią Rzeszą granica między grą polityczną, a realnem politycznem dążeniem jest silnie zatarte. Jedno wolno przecież, na podstawie obserwacyj posunięć dyplomatycznych ubiegłego tygodnia stwierdzić, że głównym motywem decyzji Niemiec była obawa przed możliwością izolacji międzynarodowej.

Porozumienie francusko - sowieckie jakkolwiek jeszcze nie sprecyzowane wywarło w Berlinie silne wrażenie nie pozostające bez wpływu na stanowisko Niemiec. Z innych kwestyj dyskutowanych w tych dniach w Stresie, zasługuje na uwagę ustosunkowanie się państw do protestacyjnego kroku Francji w Genewie.

Jak było do przewidzenia, sprawa ta zakończyła się przyjęciem formuły kompromisowej, według której Rada Ligi Narodów potępi w formie ogólnikowej, w słowach niezbyt ostrych wszelkie jednostronne naruszenie postanowień traktatowych, nie wymieniając specjalnie Niemiec. Kompromis ten idzie po linji życzeń Anglji, która pragnie nie utrudniać Niemcom powrotu do Genewy. Z drugiej strony stanowisko mocarstw jest ostrzeżeniem pod adresem państw, które z zachowania się Niemiec chciałyby wziąć asumpt do przeprowadzenia analogicznych uchwał w kwestji restauracji siły zbrojnej. Zamiary takie żywiły przedewszystkiem W ę g r y. Zagadnienie Austrji jest jako jedno z najkapitalniejszych decydujących o pokoju, było głównie przedmiotem rozważań ostatnich dwóch dni w Stresie. Wydany komunikat oficjalny nie mówi czy i w jakim kierunku zostało ono rozstrzygnięte. Według relacyj zakulisowych, należy się liczyć z możliwością wzmocnienia osi bezpieczeństwa Austrji przez ściślejsze porozumienie Włochy — Mała Ententa, przygotowane ostatnią zmianą stanowiska Włoch wobec Jugosławji, w oparciu o Francję.

Konferencja w Stresie, jakkolwiek nie zapewni pokoju po wieczne czasy, — co jest rzeczą niezależną od woli trzech państw na niej reprezentowanych, to jednak będzie poważnym, bodaj najpoważniejszym ze wszystkich dotychczasowych konferencyj międzynarodowych krokiem na drodze do jego urzeczywistnienia. Głównym elementem pokoju pozostanie jednak mimo wszystko siła tych państw, które organizację pokoju wzięły w swoje ręce.

Wynik narad w Stresie

STRESA. Konferencja w Stresie zakończyła się w niedzielę w godzinach południowych. Rano kontynuowane były narady trzech mocarstw w pałacu Boromeo na Isola Bella, gdzie ostatecznie uzgodniono tekst oficjalnego komunikatu. Oficjalny tekst rezolucji, będącej wynikiem konferencji w Stresie brzmi jak nastęuje.

Przedstawiciele rządów włoskiego, francuskiego i angielskiego zbadali w Stresie ogólną sytuację europejską w świetle wyników, jakie dała wymiana poglądów, przeprowadzona w ciągu ostatnich tygodni oraz w świetle decyzji rządu niemieckiego, powziętej dnia 16 marca jak również w świetle informacyj, zebranych przez ministrów brytyjskich w toku wizyt, dokonanych przez nich w różnych stolicach europejskich. Po rozważeniu następstwa tej sytuacji w stosunku do tej polityki, określonej w porozumieniach, które osiągnięto w Rzymie i Londynie przedstawiciele trzech rządów zgodzili się co do różnych spraw, które przedyskutowali: 1) zgodzili się co do wspólnej linji postępowania w toku dyskusji, jaka nastąpi nad odwołaniem się Francji do Rady Ligi Narodów, 2) uzyskane informacje umocniły ich w przekonaniu, że należy prowadzić rokowania, zmierzające do ożywionego rozwoju bezpieczeństwa w Europie wschodniej, 3) przedstawiciele trzech rządów przeprowadzili ponowne zbadanie sytuacji austrjackiej. Przedstawiciele trzech rządów potwierdzili deklarację angielsko - francusko - włoskie z dnia 17 lutego i 27 września 1934 r., mocą których trzy rządy uznały, że konieczność utrzymania niepodległości i integralności Austrji w dalszym ciągu ożywiać będzie ich wspólną polityką.

Powołując się na protokół francusko-włoski z dnia 7 stycznia 1935 r. oraz na deklarację francusko - angielską z dnia 3 lutego 1935 r., w których potwierdzono decyzję konsultowania na temat środków, jakie przedsięwzięte zostały w wypadku, gdyby integralność i niepodległość Austrji były zagrożone, postanowiły zalecić zebranie się w terminie bardzo bliskim przedstawicieli wszystkich rządów wymienionych w protokółach rzymskich celem zawarcia układów, tyczących się Europy środkowej. 4) W sprawie paktu lotniczego, proponowanego dla Europy zachodniej przedstawiciele trzech rządów potwierdzają te zasady oraz tę procedurę, które były przewidziane w komunikacie londyńskim z dnia 3 lutego i zgadzają się na aktywne prowadzenie badań tej sprawy celem przygotowania traktatu pomiędzy pięcioma mocarstwami, oznaczonemi w komunikacie londyńskim, jak również układów dwustronnych, mogących mu towarzyszyć. 5) Przechodząc do badania problemu zbrojeń, przedstawiciele trzech mocarstw przypomnieli, że komunikat londyński przewidział załatwienie, któreby mogło powstać w drodze swobodnych rokowań z Niemcami i któreby miały zastąpić odpow. postanowienia w części piątej traktatu wersalskiego.

Przedstawiciele trzech mocarstw omówili w poczuciu swojej odpowiedzialności ostatnie demarche rządu niemieckiego oraz sprawozdanie, jakie przedstawił sir John Simon na temat rozmów, jakie odbył z kanclerzem Niemiec w tej sprawie. Przedstawiciele trzech rządów z żalem stwierdzają, że metoda jednostronnego odrzucania traktatów zastosowana przez rząd niemiecki w chwili, gdy dokonane zostały kroki celem osiągnięcia załatwienia sprawy zbrojeń w drodze swobodnych rokowań, poważnie ugodziła w zaufanie opinji publicznej do trwałości pokojowego porządku rzeczy.

Z drugiej strony szeroki zakres niemieckiego programu zbrojeń tak jak został on ogłoszony programu, którego wykonanie zostało już poważnie posunięte naprzód odebrały wszelką wartość przewidywanym możnościom, na których dotychczas opierano wysiłki, zmierzające do rozbrojenia i równocześnie zburzyły nadzieję, któremi ożywione były te wysiłki. Przedstawiciele trzech mocarstw potwierdzają mimo to swoje głębokie pragnienie utrzymania pokoju przez stworzenie poczucia bezpieczeństwa, oświadczają ze swej strony, że w dalszym ciągu pragną przyłączenia się do każdego wysiłku natury praktycznej, zmierzającego do załatwień międzynarodowych na podstawie zmniejszenia zbrojeń. 6) przedstawiciele trzech mocarstw przyjęli do wiadomości życzenie wyrażone przez państwa, w których statut wojskowy został ustalony przez traktaty w Saint Germain, Trianon i Neuille, a które to życzenia zmierzają do rewizji tego statutu. Przedstawiciele trzech mocarstw postanawiają zalecić państwom zainteresowanym zbadanie tej sprawy celem załatwienia jej w ramach ogólnych i regjonalnych gwarancji bezpieczeństwa.

Poza powyższą rezolucją rządy angielski i włoski złożyły następującą deklarację, tyczącą czącą się traktatu lokarneńskiego: Przedstawiciele włoski złożyły następującą wspólną deklarację ty które biorą udział w traktacie lokarneńskim tylko w charakterze gwarantów uroczyście ponawiają potwierdzenie wszystkich zobowiązań, jakie na podstawie tego traktatu przypadają tym mocarstwom i oświadczają swoją gotowość wiernego wywiązania się z nich w wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba. Ze względu na to, że zobowiązania wyżej wskazane zostały zaciągnięte w stosunku do wszystkich innych państw biorących udział w traktacie lokarneńskim, niniejsza deklaracja wspólnie złożona na konferencji w Stresie, w której Francja bierze udział zostanie oficjalnie zakomunikowana rządom niemieckiemu i belgijskiemu.

Wreszcie mocarstwa, biorące udział w końcową deklarację: Trzy mocarstwa, których polityka ma na celu zbiorowe utrzymanie pokoju w ramach Ligi Narodów stwierdzają swą całkowitą zgodę co do przeciwstawienia się każdemu jednostronnemu odrzuceniu traktatów, mogącemu wystawić na niebezpieczeństwo pokój Europy. W tym też celu postępować one będą na podstawie ścisłej i serdecznej współpracy.

+ Kierownik rzymskiego radja Alberto Gasco odznaczony został polskim krzyżem oficerskim Polonia Restituta.

+ Kowieński „Dzień Polski“ donosi o licznych aresztowaniach wśród mniejszości polskiej na Litwie.

+ W japońskiem mieście Yamagota wielki pożar zniszczył 60 domów.

+ W Moskwie ujęto szajkę bandytów, w składzie 11 ludzi. 4 przywódców rozstrzelano, reszta została skazana na długoletnie więzienie.

WŁAMANIE DO SĄDU

W i ę c b o r k. W nocy niewykryci sprawcy włamali się zapomocą otwarcia drzwi wytrychem do kancelarji Sądu Grodzkiego i skradli dwie maszyny do pisania wart. ok. 600 zł.

LĄDOWANIE BALONU „HEL“

Ł u c k. W lasach Kuryłówka powiatu dubieńskiego opadł balon „Hel“. Załoga, złożona z trzech oficerów; kpt. Filipowicza, por. Zielińskiego i por. Blocha odjechała pociągiem. — Ludność miejscowa oraz posterunek Policji Państw. w Snydze przyszedł z pomocą lotnikom, którzy odnieśli lekkie kontuzje przy lądowaniu.

KATASTROFA KOLEJOWA

P a r y ż. Pod Bordeaux wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach i poważne straty materjalne. Pociąg pospieszny elektryczny „Pyrces Cote d'Argens Paris“, jadący z szybkością 108 km. na godzinę z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wykoleił się. Cztery wagony w czasie biegu pociągu wyskoczyły z szyn. — Spowodowało to przerwanie się całego pociągu i stoczenie się z nasypu kilku wagonów. W wyniku katastrofy trzy osoby poniosły śmierć a 10 jest ciężko rannych.

BOMBY W WIEDNIU

W i e d e ń. Na przedmieściu Wiednia Hifzing policja zaalarmowana została wybuchem bomby na niezabudowanym terenie. Ofiarą wybuchu padł pies, który najwidoczniej dotknął bomby i został rozszarpany. — Na miejsce wypadku zjawił się radca Feuchtinger z prezydjum policji. Znalazł on drugą bombę i gdy manipulował przy niej nastąpił wybuch. Feuchtinger został okaleczony, tracąc trzy palce u ręki. Zaznaczyć należy, że Feuchtinger rozbrajał w ciągu swej długoletniej karjery eksporta pirotechnicznego wiele bomb bez najmniejszego wypadku, tym razem padł ofiarą swojego zawodu.

2 SAMOLOTY SIĘ ZDERZYŁY

P r a g a. W pobliżu Pragi podczas ćwiczebnego lotu zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. Jeden z nich spadł na ziemię i spłonął w pobliżu miejsca wypadku, drugi spadł i rozbił się w odległości 6 km. od miejsca zderzenia. W katastrofie tej zginęły obie załogi samolotów, dwaj piloci i dwaj mechanicy.

F. A. OSSENDOWSKI.

W wertepach Sybiru

Wiosna spadła jak huragan. Zmiotła czarne czapy ze świerków, zdarła biały, skrzepły całun z łąk i polan, roztopiła wydmy, przyczajone pod stromym brzegiem Tunguzki, i jęłą dąć czystym powiewem wzdłuż koryta rzeki. Lód zczerniał i popękał. Z szerokich szczelin sączyć się poczęła woda i na przymrozkach zamarzać sopowatą „naledzią".

Na podsłonecznych spychach pagórków tam i siam wychynęły kosmate pierwiosnki — bojaźliwe i zimne, a razem z niemi — zuchwałe zielone źdźbełka traw. Wśród zwarzonych chwastów i nabrzmiałych czerwienią pędów wiklin i wierzb gziły się i kluczyły bielaki, nastawiając słuchy i wybałuszając brzeszcze; na kujawach, we wrzosowiskach grać już zaczynały głuszce czarnopióre, a po moczarach, wśród kęp i oczeretów puszyły się i syczały ciecieruki zadzierzyste. Nad czarnolesiem krążyły ciągnące słomki. Na szlakach podniebnych z trąbieniem, kieraniem, klangorem, gęganiem i pogwizdem leciały już klucze i sznury ptactwa wodnego — dalekich wędrowców z krain słonecznych.

Basiury dawno już skończyły swe harce po igrzyskach. Łosie i jelenie za to coraz zawzięciej i namiętniej ryczały po bekowiskach i w bitwach zaciętych szczękały rozsochami i wieńcami, zmuszając leniwe klempy do słodkich dreszczów i ciągot drażniących.

W tym właśnie czasie Jerzy Garliński, zesłaniec polityczny Nr. 7589, zajrzał do kalendarza, którego mu zabrać zapomniano, i wydał krzyk pełen zdumienia:

— Za tydzień Wielkanoc. A to ci czas leci:

Zadumał się nad tem, jak to teraz w domu rodzice i siostry obmyślają święcone i zapewne mówią też o nim — zesłańcu syberyjskim.

— Ucieszą się, gdy list mój otrzymają — pomyślał Jerzy — chyba dojdzie, bo ten kupiec przejezdny na Zbawiciela mi przysiągł, że wyprawi? Oby go tylko wraz z listem wilczury nie zżarły, bo wyły straszliwie i lampami świeciły po nocach:

Dalsze myśli zesłańca przerwało szczekanie psa. Garliński namarszczył czoło i zacisnął zęby.

— Psiakrew: — mruknął — czyżby znów ten policjant z Kuszelowa na inspekcję jedzie?

W kwadrans po tem do ziemianki Jerzego przyczłapał stary rogaty ren i parsknąwszy, stanął jak wryty. Na ziemię zeskoczył jakiś brodaty człowiek w krótkim kożuszku i walnął pięścią w drzwi.

— Otwierajcie: — krzyknął po rosyjsku.

— Wchodźcie, drzwi niezamknięte: — odpowiedział mu ponury nieprzychylny głos Jerzego.

— Brodacz wszedł a jego roześmiane, czarne oczy padły na stroskaną i nieufną twarz zesłańca.

— To niby was ostemplowano numerem 7589 — spytał z cichym śmiechem i zdjął czapę.

— Jestem Jerzy Garliński i istotnie taki jest numer mojej legitymacji — niechętnym głosem burknął zesłaniec.

Wtedy stała się rzecz niesłychana. Przybyły rzucił się na Garlińskiego, porwał go w potężne ramiona i, całując po policzkach i włosach krzyczał po polsku:

— Toż my siąsiedzi, bracie, obaj — Polacy: Pięćdziesięciu wiorst nie będzie: Od policji zebrałem informacje o wszystkich rodakach co w tajdze siedzą.... Dwudziestu chłopa i dwie niewiasty. Objechałem już wszystkich. Was jako najbliższego sąsiada zostawiłem na ostatek.

Garliński jeszcze nic nie rozumiał. Przycisnąwszy rodaka do piersi, patrzał w jego czarne wesołe oczy.

— Jestem dr Ryszard Osmołowicz... Drugi rok już siedzę nad Chalawą i leczę Tunguzów, policję okoliczną i kupców z Turuchańska. — Poważają mnie i pomagają jak mogą, a jakże: Bycze chłopy: Od nich to dowiedziałem się o naszych Polakach. Objechałem wszystkich i prosiłem na święcone do siebie... Uważajcie — szynka będzie, prosie — takoż kury pieczone, słodkie pieczywo, piwo i.. gorzała. Honorarjum w naturze pobieram, bo i poco nam pieniądze? Towarzyszka Helena Lipańska przywiezie jajka malowane, bo ma kury i ołówek anilinowy. Pannicę machnęli Moskale aż hen — na Fulturychę. Gdy pokazałem jej to miejsce na mapie chlipać zaczęła... Uważa, że to zbyt daleko od Łodzi.

Jerzy uśmiechnął się radośnie i mówił:

— Dziękuję wam... Stawię się na czas. Powiedzcie mi tylko, czy nie odtajał tam szmat bagnisty?

— Gdzież tam odtajał? — zawołał doktor, trochę grzązko, ale nie głęboko...

Urwał nagle i zamyślił się na chwilę. Spojrzawszy bystro na Garlińskiego, powiedział cichym i poważnym głosem:

— Posłuchajcie bracie: Za Tunguzką, koło obozowiska Kłysz, na samej już tundrze siedzi ksiądz katolicki Wacław Chorąż... Musicie skoczyć po niego i razem już przedzierać się do mnie według tego planu. Macie, zrobiłem go dla was. A to znów plan drogi od was do Kłysza .... dalej to już Tunguzi was doprowadzą... Nie mogę sam iść, bo na mnie chorzy czekają.... niebezpiecznie chorzy.

Napiwszy się herbaty, uścisnęli się mocno. Osmołowicz skoczył na rena, gwizdnął na kosmatego pieska, zaczajonego w krzakach, i poczłapał w stronę lasu.

Garliński tegoż jeszcze dnia ruszył w drogę. Zabrała mu dwa dni lecz księdza Wacława odnalazł. Mały, chudy i blady księżyna rozpromienił się cały, a oczy łzami mu zaszły. Posłyszawszy z czem Jerzy przychodzi do niego ucieszył się, a jednocześnie zaniepokoił się bardzo.

— Ach, Chryste miłosierny: — szeptał składając ręce — jakżeż teraz będzie? Muszę przecież wyspowiadać was, Komunji św. udzielić, a skąd ja wezmę Hostję? Co tu robić? Co tu robić?:

Garliński uśmiechając pocieszał go:

— Jakoś tam będzie. Doktór wspominał mi o jakiejś socjalistce — tow. Helenie. Skoro ona kury potrafiła hodować na Fulturysze, to przecież potrafi zrobić ciasto na opłatek.

— Dałby Bóg, żeby potrafiła — szepnął ksiądz — poświęcę opłatki, a reszty dokona Chrystus Zbawiciel. Kiedyż wyruszymy?

— A no, jutro o świcie — powiedział Jerzy — boję się, żeby Tunguzka nie połamała lodów, bo coraz cieplejszy dmie wiatr. Idąc do księdza, widziałem już bazie na wierzbach....

Nazajutrz rozpoczęli daleką podróż. Z trudem przebrnęli sapowatą, rozmiękłą powierzchnię rzeki i poszli dalej, żywiąc się herbatą, sucharami i suszonemi rybami.

Przyszli nad Chalawę w Wielki piątek. — Ksiądz Wacław miał codziennie nabożeństwo, urządził rekolekcje i wszystkich wyspowiadał. Socjalistka nie zawiodła. Ksiądz dostał opłatki i modląc się żarliwie, udzielił Ciała i Krwi Chrystusowej każdemu z Rodaków, na mękę samotności i na śmierć rzuconych do najdzikszych wertepów Sybiru.

3%-OWA PREMJOWA POŻYCZKA INWESTYCYJNA

Dnia 10 kwietnia nastąpiło otwarcie subskrypcji 3%-owej premjowej pożyczki Inwestycyjnej, w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie. Pożyczka będzie spłacona do dn. 1-go maja 1985 r., drogą umarzania wylosowanych obligacyj trzy razy do roku, począwszy od 1-go września br.

Obligacje niewylosowane do umarzania stale uczestniczą w wygranych. Pożyczkę będzie można nabywać na raty płatne w ciągu 10-ciu miesięcy do czasu zapłacenia całej sumy, subskrybenci na podstawie wydawanych tymczasowych zaświadczeń mogą również brać udział w losowaniu premij.

Posiadacze pożyczki Narodowej mogą nią wpłacać 50% subskrybowanej kwoty na 3%-ową Premjową Pożyczkę.

Celem pożyczki jest zatrudnienie jaknajwiększej ilości bezrobotnych do wykonania robót tak koniecznych jak budowa kolei, dróg, mostów, kanałów, regulacji rzek i t. d.

Społeczeństwo w dobrze zrozumiałym własnym interesie powinno jaknajwydatniej poprzeć tą korzystną pożyczkę.

W ten sposób wyrównując smutne zaniedbania przeszłości zbliżymy się bardziej do Zachodu, kładąc podwaliny pod lepszą przyszłość Narodu.

OKRADLI STARUSZKĘ — WDOWĘ

Świecie. W nocy z 11 na 12 bm. ok. godz. 1.30 dwóch niewykrytych sprawców, z których jeden był zamaskowany wtargnęło po uprzedniem wybiciu szyby w oknie do mieszkania wdowy Barts Augusty lat 84, zamieszkałej przy ul. Sądowej nr. 16. — Sprawcy po steroryzowaniu Bartsowej przeszukali pokój i po zrabowaniu ok. 19 zł. gotówki zbiegli.

P. PREZYDENT OJCEM CHRZESTNYM.

Puck. P. Prezydent Rzplitej wyraził ostatnio swą zgodę na zapisanie w kościelnych księgach metrykalnych swego nazwiska jako ojca chrzestnego 11-go z rzędu syna p. Władysława Praca z Grabowca, powiat morski i 7-go z rzędu syna p. Jerzego Płockiego z Rumji, powiat morski. Chrześniacy otrzymali z kancelarji cywilnej p. Prezydenta książeczki P.K.O. z kwotą po 50 zł. i fotografję p. Prezydenta własnoręcznie podpisaną.

PRZEPRASZAJĄ ZNIEWAŻONYCH URZĘDNIKÓW.

Gdańsk. W piątek w południe w Komisarjacie Generalnym Rzplitej zjawili się radca senatu Hirschfeld oraz sekretarz generalny stronnictwa narod. socjal. w Gdańsku Marzian. Pierwszy w imieniu senatu, drugi w imieniu partji narod. socjal. przeprosili radcę Szogana oraz urzędnika wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego p. Kucharskiego za napad, dokonany w nocy z dn. 6 na 7 bm. na jednej z głównych ulic Gdańska.

Kazimierz Schwarz

Położenie Polaków w Niemczech

W pierwszej chwili po powstaniu Państwa Polskiego można było na tych terenach zauważyć dużą apatję, wywołaną tem, że ludność zawiodła się w swych oczekiwaniach na włączenie do Państwa Polskiego.

Rozczarowanie pociągnęło za sobą zanik energji. Z czasem jednak uświadomiono sobie, że utrzymanie polskości nadal możliwe będzie tylko przez systematyczną i wytrwałą pracę kulturalno-oświatową.

Na północ od pogranicza od powiatu złotowskiego leżą Kaszuby, są to zachodnie skrawki Pomorza. Teren etnograficznie polski rozkłada się na dwa skupienia pow. bytorski i lęborski. Kaszuby są terenem bezwzględnej walki germanizacyjnej. Śląsk, Pogranicze, Kaszuby i Łużyce tworzą razem Kraj Odry i Łużyc. Wraz z południowo-wschodniemi powiatami Prus Wschodnich należą do ziem odwiecznie słowiańskich, na których ludność polska jest właściwym pradawnym tuziemcem. Jak się stało, że ten kraj słowiański tak rychło uległ zniemczeniu?

Oto jak z mapy Atlasu ks. Kozierowskiego docenta Uniwersytetu Poznańskiego wynika, przyczyną wczesnego procesu germanizacyjnego był brak skupienia ludności słowiańskiej w jednej zwartej masie. Ludność słowiańska stanowiła jakby kilka odrębnych ośrodków, poprzedzielanych puszczami czy bagnami. Gdy napływali Niemcy, zajmowali z łatwością te mniej ludne okolice i odcinali od siebie wyspy słowiańskie. Proces ten trwał jednak bardzo długo. Najrychlej uległa słowiańszczyzna nad ujściem Odry. Najdłużej i najsilniej trzymała się polskość na Pomorzu Dolnem jak je nazywano w XIII w. kołą Słupska, Lęborga, Bytowa.

Tu dopiero szkoła niemiecka, niemieckie nabożeństwa w ewangelickich zborach, niemieckie wojsko, dokonały dzieła germanizacji w ciągu XIX wieku. Straciliśmy wiele ziem w ciągu wieków. Ale wszędzie został po nas niezatarty ślad. Nazwy wsi i miast, rzek i strumieni, jezior, gór i wysp, świadczą o dawnych mieszkańcach tych ziem, których krew płynie w żyłach dzisiejszej ludności. Jeśli to sobie uprzytomnimy, to niebardzo pochlebnie wygląda czystość rasy germańskiej, tak przesadnie przez Niemców na ołtarzu państwowym wysuwana.

Polacy, obywatele niemieccy, to przeważnie proletarjat rolny i przemysłowy, częściowo drobni rolnicy. Po wojnie bowiem, a szczególnie po plebiscytach i powstaniach na Śląsku i w Prusach Wschodnich cała inteligencja i wszystkie żywsze jednostki bardziej eksponowane politycznie, musiały schronić się do Polski. W granicach Rzeszy pozostał wieśniak i robotnik, pozbawiony nagle organizacji i przywódców, wystawiony na systematyczny nacisk germanizacyjny. Ogromne sumy, płynące na kolonizację i germanizację, olbrzymie wysiłki, dokonywane na tem polu przez cały okres do dnia dzisiejszego, najlepiej świadczą o tem, że Niemcy w dalszym ciągu uważają się za bojowników już 1000 lat trwającego pochodu germanizacyjnego na tereny dawniej słowiańskie, których granica leży w zachodniem dorzeczu Łaby.

Przewrót hitlerowski postawił organizacje polskie w obliczu nowych sytuacyj i zadań. Towarzyszący mu przez kilka pierwszych miesięcy 1933 r. bezwzględny terror fizyczny, wystawił ruch polski na ciężką próbę. Groziło poprostu zamknięcie wszystkich organizacyj, wcielenie ich do szeregów nacjonalistycznych, słowem, t. zw. Gleichschaltung, której podlegały wszystkie niemieckie i np. łużyckie, związki i stowarzyszenia, organizacje i instytucje. Jeśli ludność polska nie ugięła się, jeśli przetrzymała zwycięsko tę ogniową próbę, to przedewszystkiem dzięki mocnemu oparciu moralnemu, jakie jej dał Związek Polaków. Gdy minął okres terroru fizycznego, okazało się, że na froncie przeciwpolskim znalazły się wszystkie poprzednio nieskoordynowane czynniki ujednolicone obecnie w kilku potężnych związkach np. Bund Deutscher Osten, Volksbund für das Deutschtum im Auslande, obok nich cały aparat partyjny S. A., S. S., Hitlerjugend, Jungvolk, wszystko podległe jednolitemu kierownictwu.

Porozumienie polsko - niemieckie, które znalazło swój wyraz w protokóle z dnia 26-go stycznia 1934 r. początkowo wywarło powien wpływ dobroczynny na położenie ludu polskiego w Niemczech. Władze centralne zahamowały zbyt gorliwe i zbyt jaskrawe przejawy propagandy antypolskiej i wprowadziły pewne złagodzenie kursu wobec Polaków. Ale psychika i zasadniczo wrogie nastawienie władz i organizacyj hakatystycznych nie uległy żadnej zmianie. Pod wpływem kursu polityki zagranicznej Hitlera nastała chwilowa niepewność i dezorjentacja. Okres ten już jednak przemija. Gdy Berlin kontraktuje z Warszawą, w Prusach Wschodnich przedewszystkiem powraca się do dawnych przedhitlerowskich metod nacisku gospodarczego i zatrważania wszelkiemi sposobami tych, którzy angażują się otwarcie w ruchu polskim. Nacisk jest tem silniejszy z uwagi na zorganizowany charakter hitlerowców, elementu zdecydowanie wrogiego wobec Polaków, choćby w myśl ich ideałów pangermanizmu i wyższości rasy germańskiej.

Naprzykład: Po wielkim zjeździe w Olsztynie z dnia 13. I. 33. żandarmi przeprowadzali na całej Warmji śledztwo, stwierdzając kto brał udział w tem najzupełniej legalnem zgromadzeniu, zgłoszonem władzom administracyjnym. Organizacje niemieckie na tajnych zebraniach nie przestają występować przeciw Polsce i Polakom, zapowiadając, że wkrótce skończy się to, co nazywają komedją porozumienia. Trudno osądzić, co z tych zdarzeń należy zapisać na rachunek czynników miejscowych, a co na rachunek władz centralnych. W każdym razie ogromne trudności, czynione przez władze przy otwarciu gimnazjum w Kwidzynie i Raciborzu świadczą, że czynniki urzędowe nie są bez winy, na co przedewszystkiem wskazuje fakt odebrania ostatnio praw państwowych polskiemu gimnazjum w Bytomiu na Śląsku.

Naukę języka polskiego bądź w języku polskim pobiera zaledwie około 5% ogółu dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech. — Naukę w szkołach polskich pobiera niespełna 1.5% dzieci. Cyfra ta jest jaskrawą ilustracją położenia Polaków i miarą nacisku germanizacyjnego na młode pokolenie. Jak widzimy naukę języka polskiego pobiera dzieci polskich bardzo mało pod presją germańską, a cóż dopiero mówić o szkołach polskich. Jeśli istnieją, to tylko szkoły powszechne. — Szkół średnich niema, poza jednem gimnazjum w Bytomiu, utrzymywanem przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, któremu ostatnio odebrano nawet prawa państwowe. Gdy tymczasem na terenie samych tylko województw zachodnich Polski istnieje 30 szkół średnich niemieckich. Ta rażąca dysproporcja 1.200.000 Polaków 1 średnia szkoła polska, 420.000 niemców i 30 niemieckich szkół średnich musi najrychlej zniknąć. Należy polskiej ludności w Niemczech stworzyć podobne warunki dla tworzenia własnej inteligencji, jakie posiada ludność niemiecka w Polsce. Podstawą i warunkiem wzrostu inteligencji polskiej w Niemczech jest zbudowanie dla naszej emigracji systemu szkolnego, obejmującego przynajmniej 2 stopnie, szkołę powszechną i średnią, nie wyklucza to, byśmy również usilnie dążyli do postawienia szkół wyższych. — Zaniedbanię budowy szkół średnich przyśpiesza wynarodowienie, nic dziwnego, skoro zważy się, że Polak zmuszony jest iść do niemieckiej szkoły średniej, gdzie stykając się z ruchem młodo-niemieckim, ulega jego wpływom i hypnozie.

(Dokończenie nastąpi)

Kultura i sztuka polska

Uroczysta akademja ku czci ś. p. Marji Skłodowskiej-Curie

Warszawa. Dnia 1 b. m. o godzinie 20-ej odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja ku czci ś. p. Marji Skłodowskiej-Curie, urządzona pod protektoratem Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego przez ministerstwo W. R. i O. P., Zarząd miejski m. st. Warszawy, Polską Akademję Umiejętności oraz najpoważniejsze towarzystwa i instytucje naukowe z całej Polski i szkoły akademickie Rzplitej.

Na akademję przybył dostojny jej protektor Prezydent R. P. z małżonką. Obecni byli członkowie rządu z premjerem Sławkiem na czele, marszałek sejmu Świtalski, gen. J. Krzemieński, b. premjer Prystor oraz liczni przedstawiciele świata naukowego stolicy. W oddzielnej loży zajęli miejsce członkowie rodziny wielkiej uczonej.

Na pięknie udekorowanej zielenią oraz flagami polską i fancuską scenie, w głębi której ustawiony był posąg Marji Skłodowskiej-Curie, dłuta pani Nitschowej, zajęli miejsca: ambasador Laroche, wiceministrowie W. P. i O. P. ks. Żongołłowicz i prof. Chyliński, wicemarszałek senatu Bogucki, wiceprezydent m. st. Warszawy Ołpiński, członkowie komitetu organizacyjnego z rektorem Pieńkowskim na czele oraz delegaci towarzystw, instytucyj i wyższych uczelni. Uniwersytet paryski reprezentował prof. Langlade, brytyjskie towarzystwo chemiczne w Londynie docent Truszkowski, królewską akademję nauk w Turynie prof. Sierpiński.

W chwili przybycia Prezydenta R. P. orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący komitetu U. W. prof. St. Pieńkowski, mówiąc m. in.: „W złożonej budowie życia współczesnego państwa nauka gra coraz to wybitniejszą rolę. Nie zapoznając wartości zdobywania, przechowywania i przekazywania już zdobytej wiedzy, musimy uznać, iż cała ta działalność stanowi tylko tło, na którem występuje tem wyraziściej cel główny i wartość najwyższa — prawda naukowa. W tem przekonaniu tkwi źródło czci i kultu do wielkich uczonych — jako twórców wartości nieprzemijających, a któremi ludzkość najwięcej szczycić się może. Stosunek społeczeństwa do wielkich twórców świata nauki nabiera cech nowych wówczas, gdy łączą go z nimi bliższe więzy natury uczuciowej. Uroczystość dzisiejsza jest właśnie wyrazem takiego głębokiego hołdu dla uczonej i szczerych uczuć dumy i wdzięczności, jakie żyją w nas w stosunku do tej postaci, jaką jest postać wielkiej Polki Marji Skłodowskiej-Curie. Wielkość jej widzimy poprzez doniosłość odkrytych zjawisk i rozległość otwartych dla poznania ludzkiego horyzontów, lecz również poprzez zupełnie wyjątkową prostotę i skromność, jaką dać może nie potężny umysł, lecz wielki duch człowieka."

Skolei dał mówca szczegółowy życiorys znakomitej uczonej, podkreślając najważniejsze momenty jej działalności naukowej, uwieńczone odkryciem polonu i radu. „Jeżeli trudno — mówił rektor Pieńkowski — jest znaleźć dość wielkie i mocne słowa, aby wyrazić wielkość jej postaci, to z drugiej strony brak jest słów, które zobrazowałyby prostotę i skromność tej wielkiej uczonej. W akademji dzisiejszej władze państwowe Rzeczypospolitej, akademje nauk, uniwersytety, towarzystwa naukowe i instytucje badawcze łączą się, aby we wspólnym uroczystym obchodzie dać wyraz głębokiej czci dla wielkiej Polki".

Następnie wiceminister ks. Żongołłowicz wygłosił następujące przemówienie:

„W głębokich złożach duchowych posiada Polska nieograniczone potęgi twórcze i moce. Twórczy duch Polski dał światu genjalnych mężów stanu, bohaterskich wodzów, niezrównanych w męstwie ofiarnem żołnierzy. Własną swą duszę, krwią czystą, jak ideał, zbroczoną pełną nadziei i wiary w chwilach klęski przeogromnej, uniósł w przecudnej poezji na szczyty niebosiężne.

W niezmierzone przestworza wszechświata wzbił się w Koperniku, a, krążąc w wirze miljardów światów olbrzymich, rozsianych w przestrzeniach bezkresnych, w oceanach mgławic kosmicznych, ustalił prawa i wytyczył drogi słonecznego układu, rzuconego, jak ziarnko piasku gwiezdnego w ogromy wszechświata.

Badawczy i twórczy duch polski z świetlanej pamięci Marją Skłodowską-Curie zstąpił w otchłanie podświatów, pogrążył się w elementach budowy materji i promieniowania. Materja i promieniowanie to zasadnicze składniki budowy, kształtów i utkań wszechświata.

92 zasadnicze pierwiastki wszechświata, złożone z atomów. Jądro atomu (naładowane elektrycznością dodatnią) protony to słońce, otoczone elektronami (elektryczność ujemna) jak planetami.

Ten świat atomowy, niewidzialny nieważnik. Pomiary atomowe — prawie mistyczne symbole. Masa elektronu, wyrażona w gramie, daje zero, dziesiętny przecinek, 28 zer, liczbę 9. Miljardowa część gramu wodoru zawiera sześćset tysięcy miljardów atomów.

Utrata atomów, to rozpad pierwiastka. Jeden się rozpada w tysiącznym ułamku sekundy, inny — uran do połówkowego rozpadu potrzebuje 4 i ½ miljardów lat.

Nauka, badanie, odkrycie były dla Marji Skłodowskiej motorem czynu. Emanacja radu jest środkiem leczniczym. Przyrządza sama rurki z emanacją radową, bada chorych, przysposabia lekarzy.

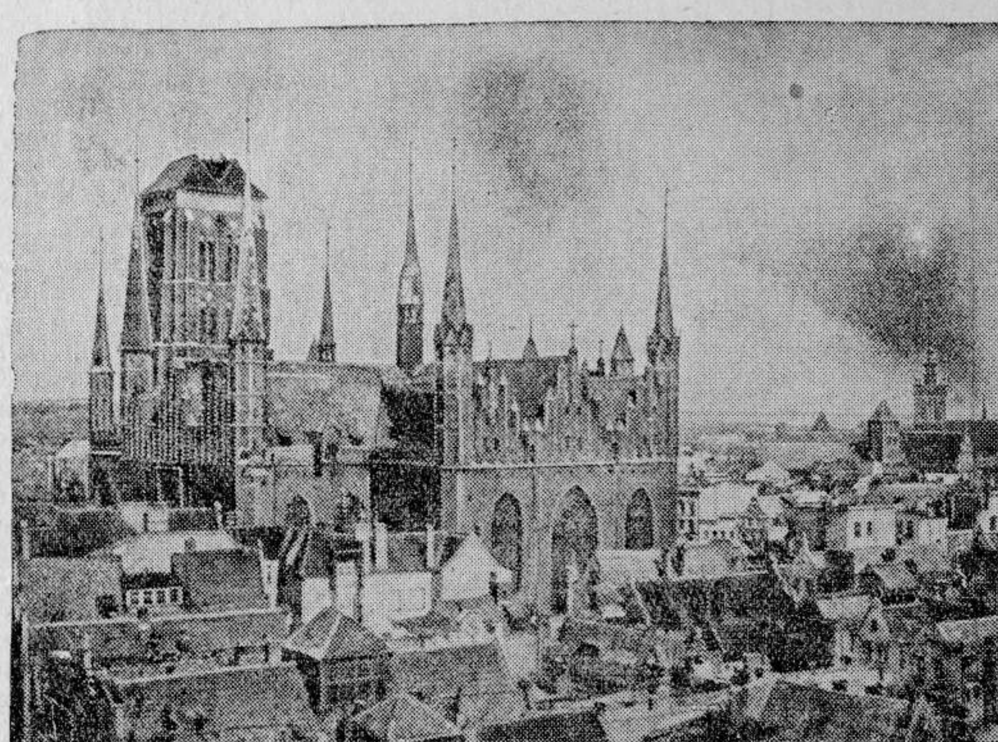
Instytuty radowe pokryły świat. Cały warszawski instytut radowy powstał z jej daru jednego grama radu. Rad, dar ofiarowany ludzkości, wydarty przez nią przyrodzie.

Kiedy hołd jej składa majestat Rzeczypospolitej w osobie wielkiego uczonego, badacza i twórcy, gdy tylu mężów znakomitych czoła przed nią uchylą, — wielka prawda życia i czynu staje przed nami: w głębokich złożach duchowych posiada Polska nieograniczone potęgi twórcze i moce, — potężne czynniki rozwoju, wykładniki dzisiejsze i zwiastuny jutrzejszej potęgi naszej i chwały."

Skolei zabrał głos ambasador Laroche, mówiąc m. in.: „Dobrodziejstwa nauki są przywilejem całej ludzkości i dlatego też mówi się często, że nauka nie posiada ojczyzny. Jednakowoż uczeni, bez względu na wielkość ich genjuszu i znaczenie ich odkryć posiadają swą ojczyznę. Zdarzyć się nawet może, że posiadają dwie ojczyzny: jedną — kraj ojczysty, i drugą — ojczyznę adoptowaną. Dotyczy to właśnie wielkiej tej postaci, jaką czcimy w dniu dzisiejszym. Pragnąłbym — mówi ambasador — wyrazić mój wielki hołd, jaki uczonej tej, która jest jednocześnie moją i waszą współrodaczka, okazuje cała Francja a także podkreślić te szczególne względy, dla których zdobyła sobie ona uczucia swej drugiej ojczyzny". Po omówieniu zasług naukowych wielkiej uczonej, mówca podkreślił jej niezmordowaną działalność społeczno-humanitarną podczas wojny światowej, jako organizatorki i kierowniczki służby radjologicznej w ambulansach i szpitalach wojskowych. Dalej przedstawił p. ambasador dowody czci i uznania, jakiemi darzyła Francja wielką uczoną. Marji Skłodowskiej-Curie danem było dożyć wielkiej radości ujrzenia Polski odrodzonej. Mogła powrócić do Polski niepodległej, która uczciła ją jako jedną ze swych wielkich sław narodowych. Danem mi było — mówił p. ambasador — wziąć swego czasu udział w uroczystości otwarcia Instytutu Radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie. Miałem wówczas sposobność, rozmawiając z uczoną, stwierdzić, że ten wielki umysł jest jednocześnie wielkiem sercem. Pani Skłodowska-Curie mówiła o Francji i o Polsce z tem samem wzruszeniem. Przywiązana do jednego jak i do drugiego kraju nie rozdzielała ich w swem sercu. Jeden i drugi kraj mogą podzielić między sobą ich chwałę i połączyć się we wspólnym dla niej hołdzie.

Następne wygłosił przemówienie wiceprezydent m. st. Warszawy p. Ołpiński, mówiąc m. in.: „11 lat temu, władze stołecznego miasta Warszawy nadały Marji Skłodowskiej-Curie obywatelstwo honorowe stolicy. Rada miejska, uchwalając to pierwsze kobiece obywatelstwo honorowe stolicy, stwierdziła, że pragnie w najuroczystszy sposób wyrazić wielkiej swej rodaczce cześć swą i wdzięczność. Postać Marji Skłodowskiej będzie przykładem dla wielu pokoleń polskich, gdyż wszystko w jej życiu było szczytne i górne. Jej wielki umysł, czyn, praca, patrjotyzm i poświęcenie, ofiarność, bezinteresowność, miłość ku ludziom i chęć pracy dla nich. Całe jej życie, to nieprzerwane pasmo poświęceń, pracy społecznej, odkryć, a wszystko dla dobra ludzkości. Dzisiaj Warszawa czci wielką swą rodaczkę i aby postać jej utrwalić na zawsze, jako wzór dla młodych pokoleń, władze postanowiły ufundować Jej pomnik."

Po tych przemówieniach wygłosili referaty prof. U. W. dr. Czesław Białobrzeski na temat: „Znaczenie odkrycia ciał promieniotwórczych w fizyce", prof. Politechniki Lwowskiej dr. Alicja Dorabialska na temat „Znaczenie odkrycia ciał promieniotwórczych w chemji", prof. U. W. dr. Adam Czyżewicz na temat: „Rad w medycynie" i prof. dr. L. Wertenstein na temat: „Marja Skłodowska - Curie na tle współczesnego rozwoju nauki o promieniotwórczości".



W związku z odbywającemi się wyborami do nowego Sejmu — Gdańsk był ostatnio widownią szereg zajść, które wzburzyły również opinję polską. Na zdjęciu ogólny widok Gdańska ze słynnym kościołem Marjackim na pierwszym planie.

„Dni Krakowa"

Kraków. Urządzane w lecie b. r. „Dni Krakowa" trwać będą 10—14 dni i przypadna na drugą połowę czerwca i pierwsze dni lipca b. r. Myślą przewodnią „Dni Krakowa" jest unaocznienie historycznej roli miasta, wielkości jego tradycji oraz stanowiska w życiu narodu na polu kultury i sztuki. Na „Dni Krakowa" spodziewany jest tłumny przyjazd turystów z całej Rzeczypospolitej oraz z zagranicy.

Wystawa dzieł Jana Styki w Rzymie

Rzym. W gmachu Galleria Angelelli otwarta została wystawa pośmiertna dzieł Jana Styki. Prasa rzymska ogłasza przy tej okazji artykuły, omawiające szczegółowo działalność artystyczną zmarłego malarza polskiego.

Jubileuszowa wystawa prac Konstantego Laszczki

Kraków. W Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy jubileuszowej ku uczczeniu 50-letniej pracy prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, Konstantego Laszczki.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki, szereg osób ze świata artystycznego oraz liczna publiczność.

Wystawa obejmuje 100 rzeźb z bronzu, marmuru, granitu, gipsu, drzewa oraz prace w technice ceramicznej. Eksponaty te są tylko cząstką bogatego dorobku twórczego artysty, jednego z największych rzeźbiarzy, polskich i współczesnych, wiele bowiem dzieł jego znajduje się po muzeach i w salonach prywatnych zagranicą. Wystawa potrwa do 25 kwietni

CZYŚ SUBSKRYBOWAŁ JUŻ POŻYCZKĘ INWESTYCYJN

WYMOWA FAKTÓW...

Z zebrania „Jung Deutsche Partei“

Wąbrzeźno, 14 kwietnia

Na sobotę 13 bm. na godzinę 20-tą zwołano zebranie „Jung Deutsche Partei“. Salę hotelu „Dwór Wąbrzeski“ (p. St. Klimek) wypełniło około 400 osób. Scena udekorowana była portretami Adolfa Hitlera, P. Prezydenta R. P. — Mościckiego i P. Marszałka J. Piłsudskiego. — Charakterystycznem jest, że w środku wisiał portret Hitlera, z prawej jego strony portret Prezydenta R. P., po lewej Marszałka Polski. — Z całą stanowczością piętnujemy fakt honorowania osobistości zagranicznych nie oddając należnego honoru głowie państwa polskiego. Sala przystrojona była zielenią i hasłami (w języku niemieckim): — „Nic dla nas“, „Wszysko dla naszego ludu“. Porządek na sali utrzymywała straż „J. D. P.,“ przybrana w hitlerowskie mundury, jasy koalicyjne i przepaski z inicjałem „J. D. P.“

Na zebraniu koncertowała orkiestra z Chełmży. —

Zebranie zagaił Fidler z Płachty pow. Świecie. Wstępującemu na scenę Spitzerowi Erickowi z Poznania, głównemu prelegentowi — wręczyła bukiet kwiatów pewna dziewczynka. Referat Spitzera w przeważającej części skierowany był przeciwko organizacji „Deutsche Vereinigung“, oskarżając kierowników „D. V.“ o to, że pieniądze jakie otrzymali do rozdziału między ludzi — przeznaczyli dla siebie. Mówca ostro zaatakował metody walki jakie przeciwko „J.D.P.“ stosuje „Deutsche Rundschau“ z Bydgoszczy.. Przemawiali jeszcze Schmidt Otto z Grudziądza i Thim z Okonina.

W czasie przemówienia Thima usiłował zakłócić zebranie Bohrmann z Kowalewa, którego chciano wyrzucić ze sali.

Po deklamacji Korthalsówny z Jarantowic otworzono dyskusję, w której zabierali głos: Bohrmann Kowalewo, Gröhl W. — Toruń, Thom Uciąż, Pflug — Bartoszewice. — Mówcy jako członkowie „D. V.“ — krytycznie wyrażali się o referatach przedmówców, zarzucając im brak programu. Dyskusja w pewnym momencie była b. głośna, i hałaśliwa. Po opuszczeniu zebrania przez członków „Deutsche Vereinigung“ odśpiewaniem „Feuerspruch“ o godz. 23,45 zakończono zebranie.

ZEBRANIE „J. D. P.“ W KSIĄŻKACH

Dnia 9 kwietnia w lokalu p. Plötza odbyło się zebranie „J. D. P.“ na rejon Książki z P. Łopatek. Po zebraniu odbyły się ćwiczenia musztry zwartej.

Na co te ćwiczenia? Może są one przygotowaniem do musztry z bronią?

Ukaranie butnych niemiaszków

Dnia 28 IX. 1934 r. udał się poborca skarbowy p. Franciszek Czerwiński do Karola Schwitzgäbl'a zamieszkałego w Łopatkach celem przeprowadzenia zwózki zajętych przedmiotów. Karol i jego żona Joanna Schwitzgäblowie nie dopuścili do wykonania przez p. Czerwińskiego jego czynności urzędowych. Co gorsze rzucali pod jego adresem szereg obelżywych wyrażeń, *jak: ferfluchte polnische Bande“, „ferfluchter pilnische Spitzbube“.*

P. Czerwiński złożył na krewkich i bezczelnych Niemców doniesienie — i zasiedli oni za kratkami na sesji wyjazdowej S. O. w Wąbrzeźnie. Odpowiadał również Lange Robert. — Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Karola Schwitzgäbel'a za powyższe występki na karę więzienia *przez 10 miesięcy, żonę jego na 4, zaś Roberta Langego na 3 miesiące więzienia* — dając tem nauczkę, że w Polsce nietylko trzeba być lojalnym ale i płacić należne podatki. — Pozatem zasądzono ich na ponoszenie kosztów post. karnego w wysokości 40 zł.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
15	Kwiecień	P.	Bazylego	4,41	18,32
16	„	W	Benedykta	4,40	18,34
17	„	Ś.	Aniceta	4,37	18,35

Z NIEDZIELI

W dniu wczorajszym obchodziliśmy pamiątkę tryumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Na pamiątkę tego święcono w kościele palmy, poczem odbyła się procesja naokoło kościoła.

Tradycyjnym zwyczajem niektóre sklepy otwarte były w godzinach popołudniowych. — Kupujących jednak — ani nawet na lekarstwo. Wpłynęło na to zmienne powietrze, darzące nas naprzemian to słońcem, deszczem, gradem i znów wokoło. Przejmujący i mroźny wiatr zmuszał spacerowiczów, zresztą nielicznych, do przyśpieszonego „tempa“, by nie pozwolić do reszty skostnieć swym członkom.

WYBÓR WÓJTA WĄBRZEŹNO — WIEŚ.

W dniu dzisiejszym o godz. 10-tej odbyły się pod przewodnictwem p. Pawła Berndta wybory na wójta gminy Wąbrzeźno — wieś. 7-miu głosami, przeciwko 5 — wybrany został wójtem *p. Waligóra Franciszek z Makswaldu.* Sekretarzem gminnym mianowany został p. *Stawirski Jan.*

MIN. PONIATOWSKI NA TERENIE POW. WĄBRZESKIEGO.

Wczorajszej niedzieli przejeżdżał samochodem około godz. 14-tej przez nasze miasto Min. Rolnictwa i Reform Rolnych p. Poniatowski w towarzystwie Wojewody Pomorskiego p. St. Kirtiklisa, prezesa Sekcji Osadników przy PTR. — posła p. Fr. Rząsę i innych osób.

KOMUNIKAT

Kontroler Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu p. Paszek zawiadamia, że biuro znajduje się przy ul. Wolności 20 — I piętro. Dni urzędowania w każdą sobotę.

POGRZEB ŻYDOWSKI

W piątek w godzinach popołudniowych odbył się w Wąbrzeźnie, niewidziany od kilku lat — pogrzeb żydowski. Chowano matkę Majera Jankla Postolskiego zam. przy ul. Kościuszki (wąbrzeskię nalewki.) Ciekawym było b. wiele.

ZEBRANIE ZW. POWST. I WOJ. O.K.VIII. PLACÓWKI WĄBRZEŹNO

odbyło się dnia 14 bm. o godzinie 15-tej w hotelu pod Białym Orłem. Zebranie zagaił spowodu nieobecności prezesa i wiceprezesa druh skretarz Staniowski podając porządek obrad. — Następnie omawiano sprawę obchodu Święta 3-go maja poczem druh ref. oświatowy Lewandowski wygłosił bardzo treściwy referat, który członkowie w skupieniu wysłuchali. Nad referenta oświatowego ażeby częściej podobne sekusja bardzo ożywiona — a członkowie prosili referanta oświatowego ażeby częściej podobne referaty wygłaszał.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono o godzinie 17,30 hasłem „Wolność“.

ZEBRANIE K. S. L.

Dnia 14. IV. br. odbyło się w salce parafjalnej zebranie Kat. Stow. Lud. oddziału Wąbrzeźno przy udziale 233 członków. Powyższe zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes p. K. Cander. Program obrad składał się z 18 punktów. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Zieliński. Na członków Stow. przyjęto 4 osoby. Referaty pt.: „Odrodzenie w Chrystusie“ i „Królowa Jadwiga“ wygłosił sekretarz p. Zieliński Józef. Stow. uchwaliło urządzić zabawę letnią i to w miesiącu maju. — W dyskusji zabierało głos kilku członków. Poruszano sprawę naprawienia chorągwi kościelnej na koszt Stowarzyszenia oraz zakupienie teki dla sekretarza. Po podaniu do wiadomości komunikatów głównego zarządu program został wyczerpany i zebranie zakończono odśpiewaniem zwrotki „Wisi na krzyżu.“

ZEBRANIE Z.Z.Z. ZIEM POMORSKICH W WĄBRZEŹNIE.

Zebranie ZZZ. odbyło się dnia 14. IV. br. o godzinie 13-tej w hotelu pod Białym Orłem. Zebranie zagaił prezes p. Żonakowski podając porządek obrad. Następnie udzielił głosu przedstawicielowi Zarządu Głównego p. Cichewskiemu który wygłosił bardzo obszerny referat na temat „Cel i zadania ZZZ.“ Po referacie wywiązała się dyskusja, poczem omawiano szeroko sprawę poświęcenia sztandaru w dniu 28. IV br. Wobec wyczerpania się porządku obrad zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy“ o godzinie 15,25. —

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO

Klub Sportowy „Pogoń“ w Wąbrzeźnie znany powszechnie z uprawiania sportu kolarskiego, piłkarskiego i innych, otwiera bardzo uroczyście swój sezon kolarski.

Święto otwarcia sezonu kolarskiego nastąpi w dniu 22 kwietnia br., tj. w drugie święto Wielkiejnocy.

Uroczystość tą poprzedzi Msza św., która będzie odprawiona o godz. 9,30. Po Mszy św. odbędzie się defilada na ulicy Bron. Pierackiego przed hotelem p. Klimka. O godzinie 14-tej nastąpi wyjazd wycieczki do Dębowejłąki, zaś po powrocie o godz. 20-tej, początek zabawy w sali p. Klimka. Kto chce zatem się dobrze ubawić, niech już od dzisiaj przygotowuje się na zabawę „Pogoni“. Będzie tam dużo urozmaiceń i niespodzianek. A więc niech wszyscy jak jeden, pospieszą, dnia 22 bm. na otwracie sezonu i zabawę.

Z POWIATU

„WIEŚ — MŁODYCH“.

Kurkocin.

Staraniem kierownika szkoły p. Piotrowskiego zostało zwołane zebranie organizacyjne, celem założenia nowej organizacji młodzieżowej pod n. „Wieś — Młodych“. Na powyższe zebranie przybyli w charakterze prelegentów kierownik szkoły pow. z Książek p. Pyszczyński i absolwent szkoły rolniczej p. Osika. — P. Pyszczyński wygłosił piękny referat, w którym przedstawił zebranym cele i zadania nowej organizacji i nawoływał do organizowania się, gdyż ta organizacja ma na celu urabianie młodzieży pod względem wychowania obywatelskiego i zawodowego na dobrych i światłych rolników.

Następnie zabrał głos absolwent szkoły rolniczej p. Osika, który również przedstawił, jakie wdzięczne pole działania znajdzie młodzież w tej organizacji fachowej. Po referatach przystąpiono do zapisania członków. Narazie zapisało się nieduże. Nie chodzi nam jednakże o ilość, lecz o jakość członków, czyli wierzyć chcemy takich, którzy chcą się poświęcić pracy nad wyszkoleniem, by w przyszłości być chlubą społeczeństwa.

Przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego wchodzą: prezes p. Piotrowski Wiktor kier. szkoły, wiceprezes p. Błażejewski Władysław, sekretarz p. Pączek Tadeusz, skarbnik p. Chodór członek zarządu p. Gołąbiewski Jan. Na końcu zabrał głos prezes p. Piotrowski, dziękując prelegentom za wygłoszone referaty i nawoływał zebranych do zgodnej współpracy z nowoobranym zarządem, abyśmy naprawdę mogli w przyszłości wykazać się naszą pracą.

KURS WIECZOROWY

na okres letni został zakończony dnia 30 marca, i rozpocznie się w październiku br.

Kowalewo

Z ŻYCIA INWALIDóW WOJENNYCH R. P.

W niedzielę, dnia 7 bm. odbyło się zebranie miesięczne Miejscowego Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Kowalewie na sali p. Juśkowiaka przy udziale około 60 członków. Zebranie zagaił prezes J. Szałucki. Po odczytaniu porządku obrad omawiano ważne sprawy zaopatrzeniowe, między innemi sprawa przywrócenia 10 proc. do zaopatrzenia wszystkim inwalidom wojennym. którzy mimo nabytego cierpienia na wojnie światowej w b. armjach zaborczych. brali jako ochotnicy wojska polskiego czynny udział w czasie inwazji bolszewickiej itp.. dalej omawiano przywrócenie prawa inwalidzkie rozporządzeniem Rady Min. z dnia 15 listopada r. ub. oraz zarządzenia wykonawcze do cytowanego wyżej rozporządzenia z dnia 9 grudnia 34 r. Na mocy tego rozporządzenia przywraca się wszystkim inwalidom wojennym prawo do zaopatrzenia począwszy od 15 proc., o ile wykażą się dowodami że jako ochotnicy brali czynny udział w wojsku polskiem podczas wojny lub w formacjach o charakterze wojskowym. a sprzymierzonych z wojskiem polskiem.

Dalej omówiono sprawy zaopatrzeniowe wdów wojennych. które zmuszone były poddać się badaniom lekarza urzędowego celem ustalenia zdolności zarobkowania. zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. 10. 33 r. Tym wszystkim wdowom wojennym. które przez lekarza urzędowego uznane zostały 66 i dwie trzecie proc. i więcej. niezdolne do zarobkowania na okres 2 lat, a w tym czasie nie ukończą 50 lat życia. winne przed upływem najmniej 3 miesięcznym ważności ostatniego dekretu zaopatrzeniowego postarać się o podobne świadectwo lekarza urzędowego powiatowego. w przeciwnym bowiem razie zaopatrzenie zostanie im wstrzymane.

Dalej omawiano sprawy podatków od lokali. od których są wolne wdowy i inwalidzi wojenni (pobierający zaopatrzenie), a zamieszkują jedno i dwu izbowe mieszkanie. Na tem zebranie zakończono.

Golub

ODPUST

W piątek odbył się tu odpust Matki Boskiej Bolesnej. Z okazji tego święta parafjalnego udział wiernych na nabożeństwach i nieszporach był wielki. Kościół był przepełniony. Ponieważ odbyła się równocześnie Wieczna Adoracja, przybyło też dużo wiernych z dalszej okolicy. Po nieszporach na zakończenie — po procesji dokoła kościoła — odśpiewano „Ciebie Boże chwalimy“.

KRONIKA KOŚCIELNA

W niedzielę odbyło się święcenie palm i procesja palmowa. Na rannem nabożeństwie odśpiewano „Gorzkie żale“ w pierwszej części, podczas sumy drugą i trzecią część. Po południu o godzinie 4.30 odprawiono „Drogę Krzyżową“.

W środę po południu dwaj księża słuchać będą spowiedzi świętej, a w czwartek rano do godziny 8, poczem Msza święta i wspólna Komunja święta, a następnie odprowadzenie Pana Jezusa do piwnicy. Po południu o godzinie 4.30 odśpiewanie nad grobem Pana Jezusa „Gorzkich żalów“. W sobotę ceremonje kościelne rozpoczną się rano o godzinie 7-ej; Msza św. około godz. 8,30. W sobotę w południe o godz. 12 kończy się Wielki Post. O godzinie tej święcenie święconki w kościele. Z nocy na niedzielę pełnić będą nad grobem Pana Jezusa straż honorową ci sami panowie jak podczas Wiecznej Adoracji.

W niedzielę, z powodu w bieżącym roku tak późno przypadających Świąt Wielkanocnych Rezurekcja wyjątkowo o godzinie 5,30 rano, a potem Msza święta. Suma o godzinie 10,30.

CO SIĘ DZIEJE Z TOWARZYSTWEM „HALKA“

Od czasu ostatniego koncertu i dwóch zabaw urządzonych w karnawale o „Halce“ nic nie słychać Czyżby chciała ona spocząć na laurach? Lekcje się nie odbywają, a o zebraniach niema wogóle mowy. Wszystko ucichło. A dlaczego? O tem nawet członkowie nie wiedzą. Czy osobiste kłopoty skądinąd bardzo zasłużonego prezesa p. Behlkego są przyczyną? Gdyby tak było, niech do czasu uregulowania swych interesów powierzy on kierownictwo chóru jakiejś innej osobie. Bo chór tak znany jak chór golubski, nie powinien upaść, a mamy wszelkie dane ku temu, że ani chór, ani jego mistrzowski dyrygent p. Strzelewicz Paulin, nie wypowiedzieli jeszcze ostatniego słowa. — Śpiewacy do pracy! Żąda tego od Was społeczeństwo! Pamiętajcie, że czeka Was Grudziądz i Warszawa. (Kr).

CZERWONY KUR

W środę 10 bm. Ochotnicza Straż Pożarna zaalarmowana została wiadomością, że w miejscowości Gaj, w niezamieszkałym domostwie należącym do p. Zygga z Kowalewa, z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar. Natychmiast pośpieszono z pomocą i ogień zdołano ugasić. Straty są niewielkie. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyn pożaru. (Kr.)

DZIWNY BOJKOT

Wyświetlany ostatnio w kinie „Apollo“ najnowszy film Jana Kiepury pt. „Dla Ciebie śpiewam“ nie cieszył się u nas powodzeniem. Złożył się na to jeden, ale zupełnie wystarczający powód. Mianowicie żywioł żydowski postanowił film ten zbojkotować, a to z racji nakręcenia go przez wytwórnię niemiecką(?). Dziwią się tutejsi mieszkańcy jak mogą żydzi bojkotować filmy rzekomo za ich niemieckość, a swoim porządkiem w sklepach i składach swoich polecać towary „made in Germany“ jako najlepsze i najtrwalsze. (Kr).

STRAJK BEZROBOTNYCH

Grudziądz. W dn. 11 bm. wybuchł na terenie Grudziądza niezwykły strajk, obejmujący 1800 bezrobotnych, korzystających z doraźnych zapomóg, przydzielanych przez miasto. Bezrobotni wstrzymali się od pracy doraźnej, jaką muszą wykonywać za pobierane zapomogi. Powodem było wprowadzenie nowego systemu przez miasto, przy którym bezrobotni zamiast odpracowywać po 6 do 10 godzin w tygodniu, mieli obecnie pracować 4 do 6 dni, przez co uzyskanoby większą wydajność pracy. Bezrobotni na taki system nie chcieli się zgodzić i do pracy nie stawili się w dniu wczorajszym. Zarząd miejski zakomunikował, że dopóki bezrobotni nie przystąpią do pracy, nie otrzymają zasiłków. Strajk trwał 24 godziny tj. do dn. 12 bm. W dniu dzisiejszym delegacja bezrobotnych zwróciła się do prezydenta miasta, oznajmiając, iż bezrobotni godzą się na nowy podział pracy. W piątek wszyscy stawili się do pracy.

Dyskusja polityczna

— A mnie się zdaje, panie Wirczewski, że już na te Polskie nijakiej rady niema...

— Rada zawsze być musi — tylko należy ją znaleźć. Pan panie Krogulec jest pesimistom. U bronetów zwykły to pogląd.

— Bo jak tak myślę, że najlepsze jeszcze by było całe te Polskie rozparcelować na tyle działek, ilu jest obywateli.

Mam żonę i pięcioro dzieci to bym panie ze siedem działek otrzymał.

— Mowy niema panie Krogulec. Z ty parcelacji to nic nie będzie, bo pożyczkie inwestycyjną wprowadzili i teraz ruch ma być gospodarczy.

— W te pożyczkę inwestycyjną — to

wcale nie wierzę — lipa jest. Tylko tak piszą, ale ja nie wierzę, że ją wprowadzili.

— A dlaczego to?

— Bo interes jest za dobry. Wszystkie strony na niem zarabiają. Kupisz, procent masz i jeszcze premje możesz wygrać i dom sobie postawić. A skarb te pieniądze włoży w roboty i jeszcze bezrobotnych pozatrudnia. Znaczy wszyscy na tem dobrze wyjdą, a przecie jak się robi interes, to przecie zawsze jest tak na świecie, że jakiś pan zarobił — panie Wirczewski — to ktoś musiał stracić.

— Nie zawsze, panie Krogulec, nie zawsze...

Sw. K.

Kącik radjowy

Wtorek, 16 kwietnia 1935 r.

W—A—R—S—Z—A—W—A

6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 12,05 Koncert. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik południowy. 13,00 Fantazje operowe (płyty). 13,45 Z rynku pracy. 14,45 Koncert orkiestry. 16,30 Audycja dla dzieci młodszych. 16,45 Kwadrans słynnych artystów. 17,00 Skrzynka PKO. 17,15 I-szy Koncert z cyklu Pięć wieków muzyki kameralnej. 17,40 Muzyka lekka w wykonaniu na organach. 17,50 Zagadienia spółdzielczego ruchu spożywców. 18,00 Krótki recital śpiewaczy. 18,15 Fragment teatralny. 18,45 Muzyka salonowa. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25 Wiadomości sportowe lokalne. 19,30 Wiadomości sportowe ogólno-polskie. 19,35 Utwory na klarnet z tow. fortepianiu. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,56 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00 Koncert solistów. 22,00 Koncert Chóru Katedralnego. 23,30 Biuro studjów — rozmawia ze słuchaczami K. Ejdziatowicz. 22,45 Koncert Małej Orkiestry P. R.

Wtorek, 16 kwietnia 1935 r.

T—O—R—U—Ń

JAK WARSZAWA Z WYJĄTKIEM:

7,45 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,50 Wskazówki praktyczne. 13,35 Przegląd giełdowy. 18,15 Recytacje prozy z cyklu „Tekst autorów pomorskich i o Pomorzu" 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Chopin i Liszt (płyty): 1) a) Chopin: Nokturn, op. 27 b) Nokturn op. 62. 2) Liszt: Walc z Fausta. Rezerwa: Liszt: Liebestraum. 19,07 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Andrzej Miksiewicz. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Środa, 17 kwietnia 1935 r.

W—A—R—S—Z—A—W—A

6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 12,05 Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik południowy. 13,00 Koncert z Wilna. 13,25 Arje i pieśni. 15,45 Koncert Małej Orkiestry P. R. 16,30 Odczyt dla kobiet z cyklu Kobiety zasłużone. 16,45 Kwadrans słynnych artystów. 17,00 Odczyt Podstawy wiedzy współczesnej. 17,15 Koncert religijny. 17,50 Książka i wiedza. 18,00 Recital organowy. 18,15 Wesoły sketch. 18,30 Skrzynka techniczna. 18,45 Muzyka symfoniczna (płyty). 19,15 Więcej starań przy uprawie okopowych. 19,25 Wiedomości sportowe lokalne. 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35 Pieśni. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Fragment operowy. 20,15 Audycja literacka ze Lwowa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Odczyt w języku angielskim. 21,40 Juljusz Zarębski: Kwintet fortepianowy g-moll. 22,35 Muzyka salonowa. 23,45 Pieśń Wszystkie nasze dzienne sprawy.

Środa, 17 kwietnia 1935 r.

T—O—R—U—Ń

JAK WARSZAWA Z WYJĄTKIEM:

7,45 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,50 Wskazówki praktyczne. 13,55 Przegląd giełdowy. 14,00 Muzyka poważna (płyty): 1) J. S. Bach: Air z suity D-dur. 2) Wagner — Uwertura. 3) Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona). 18,30 Skrzynka techniczna —koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli W. Janicki. 18,40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Pieśni wielkopostne w wykonaniu chóru mieszanego św. Cecylji przy kościele Najśw. Marji Panny w Toruniu. Dyrygent Henryk Doga. 1) Ingegneri: O bone Jezu. 2) Gallus: Ecce quo modo moritur justus. 3) Groce: O ves omnes. 4) M. Zieleński: Adoramus te, Christe. Ludowe pieśni wielkopostne. 1) Ogrodzie oliwny. 2) Cierniami uwieńczoną 3) Ludu mój, ludu. Rezerwa: Stała Matka Boleściwa. 19,07 Zapowiedź programu na dzień następny. 19,15 Organizacja zbytu produkcji zwierzęcej, a spółdzielczość — pogadanka rolnicza — wyg. Stan. Manthey. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 Muzyka popularna (płyty). 1) Rossini: Wilhelm Tell — uwertura. 2) Czajkowski: Melodja. Rezerwa: Chopin: Mazurek. 21,30 Muzyka polska (płyty): 1) Moniuszko: Dumka. 2) Karłowicz: Romans z koncertu skrzypcowego. Rezerwa: Moniuszko: Pieśń wieczorna. 22,10 Koncert reklamowy.

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ KS. POMORZANKA. W środy i piątki każdego tygodnia odbywają się od godz. 5-ej po południu treningi na których obecność wszystkich graczy 1-szej i 2-giej drużyny obowiązkowa.

Trener i kierownik.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! — Ćwiczenia będą się odbywać nadal jak dotychczas w hali gimnastycznej przy szkole żeńskiej we wtorki i piątki od godz. 19,30. Spowodu mających się odbyć występów, udział w ćwiczeniach powinni brać wszyscy, a przedewszystkiem starsi.

Naczelnik.

— ZEBRANIE KWARTALNE CECHU FRYZJERSKIEGO NA WĄBRZEŹNO I POWIAT odbędzie się dnia 29 kwietnia br. o godz. 4-tej popołudniu u p. Klimka. O przybycie wszystkich członków prosi

Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

Dnia 14. 4. 35r. o godz. 9 przed poł. zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami świętemi śp.

Józef Pin

przeżywszy 76 lat, o czem donosi w imieniu rodziny

Karol Schmid

Eksportacja zwłok z domu żałoby ul. Marszałka Piłsudskiego 29 odbędzie się w środę o godz. 10 przed poł. do kościoła parafjalnego następnie pogrzeb.

Wąbrzeźno, Pilzno (Czechosłowacja) w kwietniu 1935 r.

Numer akt: 1420/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarję w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1935 r. o godzinie 11-tej w Wąbrzeźnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Banku Ludowego Spółdz. z nieogr. odp. w Wąbrzeźnie nieruchomości: miejskiej Wąbrzeźno karta 740 położonej w Wąbrzeźnie Rynek nr. 4. o obszarze 0,03,37 ha na którym stoją 2 domy i to: dom mieszkalno-handlowy w Rynku — oraz dom mieszkalny przy ul. Kopernika. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.000 cena zaś wywołania wynosi 30.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4,500.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 17 sala Nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 12 kwietnia 1935 r.

(—) GŁÓWCZEWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.